№ 214 Dąbrowa Górnicza, Piątek 4-go Sierpnia 1916 r. Rok II

Cena 10 halerzy, 10 fenigów, 10 groszy

Redakcya przy ulicy Targowej № 10

Administracya w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena: 10 halerzy, 10 fenigów, 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2 kor. 50 hal., 2 marki 50 fenigów lub 1 rubla 25 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 50 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50 h. od wiersza.

Nadesłane po 1 kor., 1 mar. (50 k.) za wiersz petitowy

Załączniki podług osobnej umowy

GAZETA POLSKA jest do nabycia we wszystkich Biurach dzienników, księgarniach, trafikach, wogóle tam, gdzie jest wystawiony napis: Tu ... do nabycia „GAZETA POLSKA". Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Zagórzu, Strzemieszycach, Niemcach, Wolbromiu, Jędrzejowie, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie, Gołonogu, Sławkowie, Olkuszu, Miechowie, Kielcach, Bolesławiu i t. d.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya w Dąbrowie ul. króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Depesze Biura Korespondencyjnego
z dnia 3 sierpnia

Mordercze boje na froncie francuskim.

Dalsze krwawe wysiłki Moskali.

Zeppeliny znowu nad Londynem.

Prezes Biliński do Prezydyum Rady Miasta Warszawy.

WIEDEŃ 3 sierpnia. Prezes Koła Polskiego d-r Biliński wystosował do Prezydyum Rady Miasta Warszawy następującą depeszę gratulacyjną:

Koło Polskie, zgromadzone na narady po ukonstytuowaniu się Rady Miasta Warszawy, pozdrawia całem sercem pierwsze wolnymi głosami wybrane przedstawicielstwo przesławnej stolicy Polski. Dumni z godności i mądrości, z jaką Warszawa, przykładowo dla wnętrza, w sposób, budący podziwienie i uznanie na zewnątrz, przeprowadziła konsolidacyę narodową, pomna na duchową i historyczną jedność, jaka łączy nas wszystkich, prosimy Boga, ażeby objął cały naród polski zaczętem w Warszawie odrodzeniem.

Hindenburg w nowej roli na froncie wschodnim.

BERLIN 3 sierpnia. Urzędowo donoszą:

Podczas pobytu J. C. M. cesarza niemieckiego na froncie wschodnim zgodnie z wolą Jego Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości odbyło się tam nowe ułożenie komend, które nastąpiło w związku z sytuacyą, utworzoną przez ogólną ofenzywę rosyjską. Po porozumieniu się obu Komend Naczelnych kilka grup armii sprzymierzonych połączono w jedność pod komendą jenerała marszałka polnego Hindenburga.

Parlament chiński otwarty.

PEKIN 3 sierpnia. (Pet. Aj. Tel.). Otwarto tu parlament. Prezydent Liyanhung złożył przysięgę wierności na konstytucyę republikańską.

„Deutschland" w powrocie.

BALTIMORE 1 sierpnia. (B. Reutera). „Deutschland" rozpoczęła dzisiaj popołudniu podróż powrotną.

Posłowie czescy skazani.

WIEDEŃ 3 sierpnia. Przed sądem wiedeńskim obrony krajowej po 14-dniowym przebiegu przy rozprawach jawnych skończył się dnia 30 lipca proces przeciw posłom do Rady państwa: Chocowi, Burżivalowi, Vojnie i Netolickiemu. Śledztwo, przeprowadzone przez prokuratoryę wojskową, udowodniło posiadanie przez wymienionych, skonfiskowanych im przy poszczególnych badaniach, własnoręcznych pism zbiegłego zagranicę, oskarżonego o zdradę stanu prof. Masaryka, mających na celu porozumienie się tegoż z oskarżonymi.

Oskarżeni w całym zakresie uznani winnymi i skazani na ciężkie i zaostrzone więzienie, a to: Choc na 6 lat, Buržival na 5 lat, Vojna i Netolicky na 1 rok.

Obrońca d-r Ambros z Ołomuńca wniósł skargę o unieważnienie i odwołanie.

Papież wstawia się za Casementem.

BERNO 3 sierpnia. Rzymska „Italia" donosi: W kołach Watykanu utrzymuje się twierdzenie, że papież prosił króla angielskiego o ułaskawienie Casementa, ponieważ był o to proszony przez kardynała Logue i kilku biskupów irlandzkich. Sądzą, że król angielski przyzwoli na prośbę papieża i zgodzi się na przemianę kary śmierci na inną.

Nowi marszałkowie pruscy.

BERLIN 3 sierpnia. Ks. Leopold bawarski i ks. Albrecht wirtemberski zostali mianowani pruskimi jenerał marszałkami polnymi.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 3 sierpnia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ROSYJSKIM. Pod Weleśniowem wojska nasze wyrzuciły bez reszty oddział nieprzyjacielski, który wdarł się w nasze rowy na małym kawałku frontu. Armia jen. Böhm-Ermollego odrzuciła próby ataków rosyjskich na południowy zachód i na zachód od Brodów. Przy kolei, prowadzącej z Sarn do Kowla i nad dolnym Stochodem rozbiły się wypady rosyjskie. Wczoraj zachowywał się wogóle nieprzyjaciel istotnie spokojniej, co możnaby przypisać jego nadmiernie wielkim stratom.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Przy mniejszych pomyślnych przedsięwzięciach w odcinku Borcola wzięliśmy wczoraj 140 Włochów (w czem 2 oficerów) i 2 karabiny maszynowe. Na wzgórzach na południowy zachód od Paneveggio dnia 1 sierpnia odrzuciliśmy znowu 2 do 3-ch batalionów włoskich, przyprawiwszy je o bardzo ciężkie straty. — Zresztą nic szczególnego.

NA POŁUDNIOWYM WSCHODZIE położenie niezmienione.

Von Höfer.

Pomyślne zdarzenia na morzu. Dnia 2 sierpnia rano grupa naszych torpedowców ostrzeliwała przedmioty wojskowe w Molfetta, zdemolowała hangar lotniczy, jedną fabrykę zapaliła, drugą uszkodziła. W powrocie torpedowce te wraz z połączonym z nimi krążownikiem „Aspero" stoczyły krótką bitwę morską z siłami nieprzyjacielskiemi, złożonemi z 1 krążownika i 6 kontrtorpedowców. Gdy osiągnęliśmy celny strzał, jednostki nieprzyjacielskie odwróciły się na południe i znikły. Nasze jednostki powróciły nieuszkodzone.

Tegoż dnia w godzinach porannych 5 latawców nieprzyjacielskich zrzuciło bomby na Durz (Durazzo) bez wyrządzenia jakiejkolwiek szkody. Nasze latawce wzbiły się natychmiast do góry i puściły się w pościg. W odległości 10 mil morskich na południe od Durazza jeden z naszych latawców (pilot kadet von Fritsch, obserwator kadet Severa) strącił latawiec nieprzyjacielski i zdobyły go w mało uszkodzonym stanie. Lotnicy, którzy rzucili się do ucieczki, schwytani przez oficera naszych wojsk.

Torpedowiec „Magnet" został uszkodzony u rufy torpedą nieprzyjacielskiej łodzi podwodnej. 2 ludzi zabitych, 4 zranionych, 7 zaginionych. Parowiec dojechał do przystani.

Komenda floty.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN 3 sierpnia. Urzędowo donoszą:

NA ZACHODZIE. Na północ od Somme silny przygotowawczy ogień artyleryi nieprzyjacielskiej między Ancre i Somme kazał oczekiwać rozstrzygającego ataku. Dzięki naszemu ogniowi odcinającemu przyszło tylko do ciężkich walk, ale rozdzielonych czasem i przestrzenią.

Po obu stronach gościńca Bapaume-Albert i na wschód od lasu Trones złamały się silne ataki angielskie. Między Maurepas a Somme szturm francuski powtarzał się siedm razy. W pasowaniu się wojska nasze pozostały panami swoich pozycyi. Nieprzyjaciel wtargnął tylko na folwark Monacu i w kawałek rowu na północ od tego miejsca.

Na południe od Somme odparliśmy ataki francuskie pod Barleux i Estrees.

Na prawo od Mozy poprowadził nieprzyjaciel wielkie siły do ataku przeciw grzbietowi Poivre i na szerokim froncie od fortu Thiaumont po północną stronę fortu Lauffee. Zdołał stanąć na zachodniej części grzbietu Poivre i na południowy zachód od Fleury w częściach naszej najbardziej wysuniętej linii, w lesie Lauffee odzyskał utracone przedwczoraj kawałki rowu. Przy forcie Thiaumont i na południowy wschód od Fleury został gładko odparty. W walce napowietrznej ściągnęliśmy na dół dwa latawce ogniem obronnym.

NA WSCHODZIE. Front jen. marsz. pol. Hindenburga: Na północnej części frontu nic szczególniejszego. Wypady rosyjskie po obu stronach jez. Nobel rozbite. Silny atak złamał się na południowy zachód od Lubieszowa. W lesie pod Ostrowem (na północ od Kisielina) ponad 100 Moskali wzięliśmy do niewoli. Po obu stronach kolei Brody planowane prawdopodobnie ataki nieprzyjacielskie tylko przeciw Ponikowcom zostały przeprowadzone i odparte. Pozatem panowała na froncie mniejsza działalność bojowa.

Armia hr. Bothmera: Na południowy zachód od Weleśniowa mniejsze gniazda rosyjskie oczyszczone.

NA BAŁKANACH nic nowego.

Świeży atak Zeppelinów.

W nocy na 3 sierpnia większa ilość morskich statków napowietrznych zaatakowała znowu południowo-wschodnie brzegi Anglii i obrzuciła wielką ilością bomb i z dobrym skutkiem zwłaszcza Londyn, punkt oparcia dla floty Harwich, urządzenia kolejowe i ważne militarnie zakłady przemysłowe w hrabstwie Norfolk. Statki napowietrzne, atakowane w locie przez lekkie nieprzyjacielskie siły zbrojne, przy samym ataku przez latawce, lubo gwałtownie ostrzeliwane, wróciły nieuszkodzone.

Organ kanclerski o postępach Niemców pod Verdun.

BERLIN 3 sierpnia. „Nordd. Allg. Ztg." podnosi, że podany we wczorajszym komunikacie ważny postęp ofenzywy niemieckiej pod Verdun stwierdza, że zwycięstwo pod Souville jest tem znaczniejsze, iż Niemcy panują teraz nad niezwykle ważnym wąwozem Tavona. Niezmiernie gwałtowne próby Francuzów, którzy usiłowali odzyskać utracone pozycye, ale krwawo zostali odparci, dowodzą, jak wielkie taktyczne znaczenie także Francuzi przypisują posiadaniu tego miejsca. Nowy ten sukces walecznych wojsk niemieckich posunął ofenzywę niemiecką pod Verdun o znaczny krok naprzód.

Dziewięć okrętów angielskich na dno.

BERLIN 3 sierpnia. (Urzędowo). Dnia 28 lipca jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła przy wschodnich brzegach Anglii 8 angielskich żaglowców motorowych i 1 angielski parowiec rybacki.

Anglicy o ataku Zeppelinów.

LONDYN 1 sierpnia. (B. Reutera). W ataku Zeppelinów ostatniej nocy nikt z ludzi nie zginął.

LONDYN 1 sierpnia. (Urzędowo). W ostatnim ataku napowietrznym wczoraj w nocy brało udział 6—7 Zeppelinów. Według przedłożonych raportów zrzucono 60 bomb na mało zamieszkałe okręgi. Jeden Zeppelin został zaatakowany przez latawce i działa obronne. Widziano, jak obniżył się i zniknął w mgle.

BIULETYN URZĘDOWY TURECKI.

KONSTANTYNOPOL 3 sierpnia. Kwatera główna donosi:

Na froncie Iraku położenie niezmienione. Na froncie perskim wojska nasze, ścigające Moskali, którzy uciekli z Sakiz, dotarły do Bukan.

Na froncie Kaukazu: W odcinkach Bitlis i Musz walki miejscowe. Prowadzone od 5 dni wielkiemi siłami uporczywe ataki nieprzyjacielskie na nasze wysunięte i tylko bardzo słabo umocnione pozycye w odcinku Ognott krwawo odparte. Nieprzyjaciel stracił ponad 3,000 poległych. Nasze straty stosunkowo niewielkie. Dnia 1 sierpnia nieprzyjaciel z świeżo sprowadzonemi posiłkami zaatakował ponownie te pozycye, przyczem poniósł znowu olbrzymie straty. Ponieważ dłuższe przetrzymywanie naszy wysuniętych oddziałów na tej pozycyi okazało się bezcelowem, zostały nieco cofnięte. W centrum i na lewem skrzydle nie było godniejszych wzmianki operacyi. Polathana obsadzona przez nieprzyjaciela. Na wybrzeżu Czerwonego morza latawiec rosyjski zestrzelony, lotnicy wzięci do niewoli, latawiec zdobyty.

Dnia 31 sierpnia na wschód od wyspy Samos pod osłoną nieprzyjacielskich okrętów wojennych wylądowało około 500 rabusiów na wybrzeżu Dipi-Burnu, musieli jednak poniósłszy straty uciekać na okręty.

Krążownik pomocniczy i uzbrojony transportowiec wjechały w zatokę Akaba, bombardowały Akabę i okolicę, usiłowały wysadzić wojsko, musiały jednakże poniósłszy straty w naszym ogniu zawrócić.

Holenderski parowiec rybacki zatopiony.

AMSTERDAM 3 sierpnia. Parowiec rybacki „King James“ zatopiony przez łódź podwodną. Załoga ocalała. Parowiec rybacki „Andromeda“ umknął od ataku łodzi podwodnej.

BIULETYN URZĘDOWY FRANCUSKI.

2 sierpnia. Na północ od Somme w ciągu dnia bez przedsięwzięć piechoty.

Po prawym brzegu Mozy przeprowadziliśmy kilka mocnych ataków od Mozy aż na południe od Fleury. W lesie na wschód od Vacherauville na zachód od Fleury wojska nasze zajęły kilka rowów niemieckich i punktów oparcia, zagarnęły około 600 jeńców i 10 karabinów maszynowych.

Na froncie Vaux — Chapitre — Chenois trwałe walki. Niemcy zajęli nieco terenu w lasku Vaux, Chapitre i Chenois. Próby ataku na innych miejscach wstrzymane.

Portugalczycy dysponują okrętami niemieckimi.

PARYŻ 3 sierpnia. „Temps“ donosi: Rząd portugalski oddał do dyspozycyi różnych przedsięciorstw okrętowych 32 z 72 w przystaniach stojących okrętów niemieckich.

Grecya pod dalszym naciskiem ententy.

PARYŻ 3 sierpnia. Aj. Havasa donosi z Aten, że 11-ta dywizya grecka na rozkaz ministra wojny została przeniesiona z Solunia do Larissy, a tylko jeden batalion pozostaje w Soluniu.

Król zarządził dalej zmiany osobiste w prefekturach i nie zamianował osobiście nikogo, ktoby dawał wszelką rękojmię obstawania przy narodowej obronie.

Serbski następca tronu w Soluniu.

SOLUŃ 3 sierpnia (Aj. Havasa). Przybył tutaj serbski następca tronu.

Kanclerz wrócił do Berlina.

BERLIN 3 sierpnia. Kanclerz Rzeszy, który spędził ostatni tydzień w kwaterze głównej, powrócił do Berlina.

Z dziejów polskiej racyi stanu.

III.

Nie po raz pierwszy wśród usiłowań polskich pojawiają się hasła: „niepodległość“ i „państwo“. Do tej pory oba te wyrazy oznaczały coś równoważnego, a dopiero za obecnej wojny zdarzyło się, że hasło „niepodległości“ zostało przeciwstawione hasłu „państwowości“.

Tu naprzód trzeba podkreślić, że zarówno jedno jak i drugie hasło o tyle tylko ma swoją wartość, o ile jest oparte o zorganizowaną wolę i zorganizowany czyn narodowy. Gdy tego niema, oba hasła mają jedynie wartość frazesu, wyrażenia retorycznego i bańki mydlanej. Gdy wola i czyn nie wychodzą z narodu bezpośrednio, gdy chcą być dopiero uzależnione od cudzej gwarancyi, i w takim razie jedno i drugie hasło są tylko czemś połowicznem, niedoskonałem. Bo pamiętać trzeba, że czyn dopiero jest sprawdzianem wartości i szczerości słowa, bo nie każdy, kto woła: „Panie! Panie!“ wejdzie do królestwa niebieskiego, jeżeli wołanie nie jest poparte czynem, lub jeżeli ewentualnie czyn jest dopiero uzależniony od otrzymania „królestwa niebieskiego“. Chcieliśmy to stwierdzić jako prawdę elementarnie prostą, której zrozumienie niejedno może wyjaśnić w ocenie dzisiejszej sytuacyi politycznej naszego narodu.

Wracamy do obu haseł, podnoszonych nieraz w naszej przeszłości przed — i porozbiorowej, podniesionych także w epoce przełomu światowego, w którym żyjemy: do haseł niepodległości i państwowości.

Pojęcia państwowości i niepodległości są tak ściśle ze sobą związane, że tylko teoretycznie można próbować je rozłączyć. Nie mogą się one żadną miarą sobie przeciwstawiać, a kto je przeciwstawiać usiłuje, popełnia łamańce myślowe, bawi się grą wyrazów, nie wnikając w ich treść, szkodzi pośrednio ważności obu jednoznaczących haseł. Kto spogląda na wypadki, które przeżywamy ze stanowiska polskiej racyi stanu, powinien o tem doskonale pamiętać.

Cóż to jest państwo (l'état, Staat)? Organizacya, stanowiąca o sobie, rządząca sama sobą, decydująca ostatecznie o sprawach wewnętrznych całości i każdego poszczególnego obywatela, posiadająca rząd centralny i podporządkowane mu ściśle na całym terenie organy podwładne, posiadająca własną skarbowość i armię, wchodząca w dobrowolne rokowania, umowy, układy, przymierza i traktaty z bliższymi i dalszymi sąsiadami.

Czy niepodległość daje coś więcej nad to? Nic a nic. Możnaby wprawdzie teoretycznie próbować dowodzić, że niepodległość jest jakoby wyższą formą państwowości, ale można tego próbować tylko teoretycznie, praktycznie bowiem dowód taki nie miałby żadnego znaczenia. Niema niepodległości in abstracto. Niema jej w życiu poszczególnych jednostek, które muszą żyć w koniecznem wzajemnem uzależnieniu, gdyż wymaga tego nieodzownie wszelki porządek społeczny; niema jej także w życiu państw czy narodów. Tak jednostka jak naród mogłyby tylko wtedy korzystać z „czystej“ niepodległości, gdyby mogły odgrodzić się chińskim murem od innych ludzi, ewentualnie narodów, ale taki stan rzeczy jest niepodobny do pomyślenia w obrębie terytoryum Europy, gdzie różni ludzie i różne narody muszą się nieuniknienie wzajemnie łączyć, z usług wzajemnych korzystać, wzajemnie na siebie oddziaływać.

Gdy ród ludzki żył jeszcze gromadkami w lasach, mógł korzystać z takiej niepodległości, ale tylko dopóty, dopóki innej gromadce nie chciało się zająć jej terenów. Była to więc i wtedy niepodległość nie tak bardzo „czysta“, a bardzo niebezpieczna. W miarę też, jak postępowała cywilizacya, narody łączyły się, wchodziły w stosunki i daleko idące przymierza, ograniczające „bezwzględną“ swobodę każdego z nich zosobna, za cenę jednak wyższych obopólnych korzyści. Nic zatem dziwnego, że w umysłach wielu ludzi budziło się marzenie zbudowania nawet sfederowanej Europy, wszechświatowych sądów rozjemczych itp. organizacyi, zapewniających wolność każdemu członowi zorganizowanemu, ale wykluczających „czystą niepodległość“. Marzenia takie, spełnialne zresztą w dalszej przyszłości, roiły najbardziej lewicowe elementy społeczne. Toteż, jeżeli zwrócimy uwagę na pochodzenie dzisiejszego hasła niepodległości czystej i przeciwstawienia go hasłu państwowości, tem większe ogarnia nas zdumienie...

Spojrzmy na rzeczy realne. Węgry nie mają niepodległości czystej, mają tylko państwo. Któż jednak ośmieliłby się powiedzieć, że Węgry nie są niepodległe, że w szczególności w okresie dzisiejszej wojny nie odgrywają roli pierwszorzędnej, własną racyą stanu dyktowanej.

Polska przed rozbiorami posiadała niepodległość w wyższem formalnie znaczeniu niż dzisiejsze Węgry, a jednak roli takiej w Europie w okresie upadku nie odgrywała! Dlaczego zaś nie odgrywała? Bo nie była państwem, nietylko w znaczeniu dzisiejszem, bo takiem być nie mogła, ale nie była też państwem równowartościowem w stosunku do innych państw tamtoczesnych, gdyż brakowało jej silnego rządu centralnego i dostatecznej armii i jakiej takiej równowagi społecznej.

Z czego wynikać się zdaje, że państwowość jest czemś bardziej zasadniczem, niż „czysta“, nieistniejąca nigdzie na świecie niepodległość. Można natomiast powiedzieć, że im silniejsza jest państwowość, tem stopień niepodległości staje się wyższy, ale nigdy naodwrót! Od państwowości zatem należy zaczynać, aby nie popaść w igraszkę słów, w szkodliwe fantasmagorye. Kto rozumuje ze stanowiska polskiej racyi stanu, a nie kieruje się samym tylko poruszającym uczuciowość frazesem, ten dobrze zdaje sobie sprawę, wiedząc, że tylko w ten sposób dąży się prawdziwie do niepodległości.

Dr. Michał Janik.

Hrabia Mons o kwestyi polskiej.

Nadzwyczaj znamienny artykuł zamieścił w onegdajszym porannym „Berl. Tageblacie“ znany polityk niemiecki, hrabia Mons p. t. „Kwestya polska“. Oto treść główna artykułu:

Hr. Mons zaznacza na wstępie, iż do napisania tego artykułu spowodowały go germanofilskie koła patryotów polskich i podkreśla, że wyrażone przez niego poglądy są jego zapatrywaniami prywatnemi.

Stwierdziwszy potem, że po upadku powstania 1863 r. „kwestya polska“ zniknęła z gabinetów europejskich, podnosi przeciw Polakom zarzut, iż w obecnej wojnie nie urządzili powstania przeciw Rosyi.

Faktem jest tedy, że oswobodzenia Kongresówki dokonały państwa centralne bez współudziału Polaków. (Znamienną jest rzeczą, że hr. Mons nic nie wie, czy nie chce wiedzieć o Legionach polskich, o których czynach bohaterskich donosiły kilkakrotnie urzędowe komunikaty austryackie). Państwa centralne, pisze hr. Mons, walczą o swój byt, a nie o odbudowanie Polski. Jeśli tedy zwycięski pokój przesunie granice państwa rosyjskiego na wschód, natenczas jest rzeczą słuszną i logiczną, że przy organizowaniu zdobyczy zwycięzcy przedewszystkiem i w pierwszej linii uwzględnią swe własne interesy.

Niemcy i Austro-Węgry nie będą chciały poruczyć obrony tej nowej granicy innemu tworowi państwowemu, a zresztą państwo polskie o średniej wielkości nie będzie zdolne znaleść form i zebrać pieniędzy potrzebnych do obrony takiego nowoczesnego i kosztownego pasa obronnego. Pod tym względem będą Rzesza Niemiecka i Austro-Węgry musiały stawić dwa żądania: bezwzględne opanowanie wszelkich komunikacyi i oddanie także obywateli tych krajów do obrony wspólnych granic.

W grę wchodzi tu tylko Królestwo Polskie. Czy monarchia habsburska zdolna jest przeprowadzić skutecznie przyłączenie do niej Polski w myśl projektu Andrassego? Czy forma dualistyczna jest dostatecznie silna dla spełnienia tak olbrzymiego żądania? Zdaniem autora ma ona ważniejsze zadania nad Adryatykiem i na swej południowo-wschodniej granicy.

Dla Niemiec wskazany byłby w danym razie luźny związek z Polską, n. p. w formie unii personalnej albo stosunku lennego.

Przynależność pruskich dzielnic polskich do Prus jest dla Niemiec koniecznością geograficzną i nie podlega wcale dyskusyi. Z tem musi się Kongresówka pogodzić. Także i od Austryi nie będzie można żądać po zwycięskiej wojnie odstąpienia wielkich części swych prowincyi pogranicznych nowotworowi państwowemu, który musi dopiero wykazać swą żywotność. Dobrze będzie, gdy patryoci polscy o tem zawsze pamiętać będą.

W ostatnim czasie szły nadzieje Polaków w kierunku powolnego zjednoczenia wszystkich Polaków pod berłem Romanowów. Niejeden myślał i w Warszawie, że podczas wojny wszechświatowej znajdą się także Poznańskie i Prusy Królewskie i Książęce w państwie Jagiellonów. Ożyła znowu idea Wielopolskiego. Ścisły związek Polaków z Rosyanami miał przygotować walkę ze wspólnym wrogiem germańskim.

Były czasy, że panslawizm nietylko w Polsce lecz we wszystkich częściach Austryi zamieszkałej przez Słowian, miał gorących zwolenników.

Jeśli nie wszystkie sny polskie natychmiast się spełnią, jeśli trzeba będzie narodowi polskiemu nałożyć dalsze, może bolesne ofiary, to niech czyni za to odpowiedzialnym nie Berlin i Wiedeń, lecz niech podziękuje za to Paryżowi i Londynowi.

Gubernatorowi Warszawy, generałowi Beselerowi łatwiej przyszło skruszyć twierdze i wały we Flandryi i Polsce, niż pokonać dusze Polaków.

Czytając różne publikacye polskie, zdaje mi się, że autorzy chcą budować dom, zaczynając od dachu. Domów i państw nie można dość silnie fundamentować. Przy tem nie będzie się można obyć bez pomocy organów administracyjnych, ustanowionych przez państwa centralne. Mimo zdolności i patryotyzmu warstw kierujących nie można administrować bez doświadczenia i odpowiedniego wyszkolenia. Państwa sprzymierzone będą wobec tego musiały zatrzymać kierownictwo, nie chcę użyć wyrażenia „władza“, nadal. Z biegiem czasu będzie można Polakom dopiero rozszerzać ich autonomię, aż staną wreszcie na własnych nogach.

Lista strat I. Brygady Legionów.

(Ciąg dalszy).

Komenda I. Brygady Legionów polskich ogłasza (nr. 1355) następującą listę strat:

Kamecki Władysław, szer. 5 pp. 4 k., zaginął, Kaczkowski Karol, szer. 7 pp. VI b 1 k., zag., Kępa Wład., kapr. 5 pp. 2 k., zaginął, Kępiński Wacław, szer. 7 pp. V b. 3 k., ranny, Kiedrzyński Karol, ułan 1 p. uł. 2 szw. zag., Klarman Antoni, szer. 5 pp. KKM., zaginął, Kleban Edward, szer. 5 pp. oddz. szt., ranny, Klimczak Bol., st. ż. 5 pp. oddz. szt., kontuz., Klement Edw., szer. 5 pp. oddz. szt., kontuz., Klepka Wacław, szer. 5 pp. 4 k., ranny, Klimek Jan, szer. 5 pp. 7 k., zaginął, Klimowski Jan, szer. 5 pp. 1 k., zabity, Kloss Franciszek, kapr. 5 pp. 3 k., ran. zag., Kobierski Włodz. szer. 5 pp. 2 k., zabity, Koch Józef, kapr. 5 pp. 3 k., ranny zag., Kokoszka Józef, kapr. 7 pp. VI b. 3 k., ranny, Kolakowski Bron., szer. 1 pp. I b. 1 k., zag., Kolasiński Wacław, szer. 7 pp. KKM. zabity, Konieczny Czesław, szer. 5 pp. KKM, zaginął, Konieczny Włodz., por. 5 pp. 6 k., zaginął, Koniuszy Józef, szer pp. KKM., zaginął, Kopała Antoni, szer. 5 pp. 1 k., zaginął, Kopać Michał, szer. 7 pp. VI b. 1 k., ranny, Kopek Henr., szer. 7 pp. VI b. 1 k, kontuz., Koper Franc., szer. 7 pp. V b. 1 k., ranny, Korczakowski Józef, szer. 5 pp. 5 k., zaginął, Korczowski St, kapr. 5 pp. 5 k., ran. zag., Korejba Józef, kapr. 5 pp. 5 k., zag., Korzan Wacław, szer. 5 pp. 7 k., ranny, Korzeniowski L., szer. 1 pp. I b. 2 k., ranny, Kot Stan., szer. 5 pp. oddz. szt., zabity, Kowalski Maryan, kapr. 5 pp. 2 k, ranny, Kowalski Roman, szer. 7 pp. V b. 4 k., ranny, Kowalski Stefan, sierż. 7 pp. V b. 3 k., ranny, Kowalski Wład., szer. 7 pp. V b. 3 k, ranny, Kozioł Jan, szer. 7 pp. VI b. 4 k.,

zaginął, Kozłowski Adam, szer. 5 pp. 2 k., zaginął, Kozłowski Roman, szer. 5 pp. 2 k., zaginął, Koźmiński Karol, ułan, 1 p. uł. 1 szw., zaginął, Kral Jarosław, szer. 5 pp. KKM., zabity, Kram Leon, kapr. 1 pp. I b. 1 k., zaginął, Kramarz Stefan, st. ż. 7 pp. V b. 1 k., zaginął, Krasnodębski M., szer. 1 pp I b. 1 k., zaginął, Krawczyk Józef, szer. 5 pp. 1 k., ranny, Król Andrzej, szer. 5 pp. 5 k., zaginął, Król Tad., szer. 7 pp. VI b. 4 k., ranny, Królikowski Szczepan, sierż. 7 pp. VII b. 1 k., Kropiak Józef, szer. 5 pp. 3 k., ranny zaginął, Kruczek Józef, st. ż. 7 pp. VI b. 3 k., zabity, Krupa Karol, sierż. 5 pp. 1 k., ranny, Krupski Adam, szer. 5 pp. KKM., zaginął, Krupski Michał, szer. 5 pp. 3 k., zaginął, Kubas Leon, szer. 5 pp. 3 k., ranny, Kubasiewicz Ludwik, sierż 7 pp VI b. 4 k., ran., Kubasiewicz Urban, szer. VI b. 4 k., zag., Kucharski Feliks, szer. 5 pp. 4 k., zaginął, Kudliński Józef, st. ż. 5 p. 6 k., ranny, Kukiełka Fr., st. ż. 7 pp. VI b 1 k., ranny, Kukliński Leop. sierż. 7 pp. V b. 3 k., ranny, Kulawik Piotr, szer. 5 pp 3 k., ranny zaginął, Kolesza Adam, szer. 5 pp. 1 k., zaginął, Kunicki Tad., szer. 5 pp. 1 k., ranny, Kurek Bolesław, st. ż. 5 pp. 1 k., zabity, Kurowski Stan., ułan 1 p. uł. zaginął, Kurzawski Walenty, szer. 5 pp. 6 k., zabity, Kurzyk Konst., szer. 7 pp. VI b. 4 k., zaginął, Kuś Józef, st. ż. 7 pp. VI b. 4 k., kontuz., Kuś Józef, szer. 5 pp. 5 k., ranny, Kuśmider Jan, szer. 5 pp. 7 k., ranny, Kusztra Józef, szer. 5 pp. 4 k. zost. w l., Kwadrans Stan., st. ż. 1 pp. I b. 3 k., zabity, Kwaśkiewicz Rud., szer. 7 pp. VI b. 1 k., zag., Kwaśny Michał, st. żoł. 5 pp., kontuz., Kwiatkowski Br., szer. 7 pp. VI b. 1 k., ranny, Kwiatkowski Ign., szer. 5 pp. oddz. szt ranny, Kwiatkowski Tad., szer. 5 pp. 1 k., ranny, Kycia Stefan, szer. 7 pp. V b. 2 k., zaginął.

KRONIKA.

Telegram Polskiej Rady Narodowej w Ameryce wysłany do Wilsona. Z okazyi przemówienia prezydenta Wilsona na kongresie Ligi Pokoju w Waszyngtonie, wysłał zarząd Polski Rady Narodowej w Ameryce do prezydenta Wilsona telegram następującej treści:

W sobotniem przemówieniu Pańskiem do Ligi Pokoju wyraziłeś się Pan, iż jesteś skłonny do działania, jako pośrednik w podaniu inicyatywy do akcyi pokojowej wśród narodów, obecnie w wojnie będących. Zaznaczyłeś Pan przytem, że w przyszłości narody rządzić się muszą podług tych samych wzniosłych praw i kodeksu honorowego, jakiego wymagamy od poszczególnych jednostek.

Polska Rada Narodowa w Ameryce pragnie niniejszem wyrazić, Panie Prezydencie, głęboką wdzięczność i zobowiązanie — Panu, wielki przyjacielu Polski w kraju tutejszym. Polacy są przekonani, iż Pan — jako pośrednik w pracy około przyszłego Pokojowego Kongresu — będziesz przemawiał w interesie ludzkości i żądał, by wymierzono sprawiedliwość Polsce, jej wyrządzone krzywdy nagrodzono, wolność jej dano i niepodległość i jej ludowe idee ubezpieczono.

St. Adamkiewicz prez. K. Wachtel sekr.
J. Skibiński redaktor.

Autonomia Królestwa. „Riecz" z 19 lipca pisze: Informacye „Russk. Słowa" o manifeście do Polaków nie odpowiadają rzeczywistości. Na oficyalnem posiedzeniu rady ministrów, sprawy polskiej nie poruszano i nie omawiano. Co się zaś tyczy pobytu br. Wielopolskiego, to istotnie był on zaproszony na śniadanie, po którem odbyła się rozmowa w parku. W czasie rozmowy otrzymał hrabia zapewnienie, że obietnice wielkiego księcia rząd ma na względzie i że niezadługo ogłoszony zostanie akt, w którym będą wskazane główne wytyczne projektu prawa o autonomii Królestwa.

Wielopolski u cara. Wychodząca w Moskwie „Gazeta Polska" przynosi o audyencyi margr. Wielopolskiego u cara następujące szczegóły:

Po powrocie z zagranicy poprosił Wielopolski telegraficznie o audyencyę, którą mu też wyznaczono. W głównej kwaterze carskiej bawił przez dwa dni. Audyencya trwała dwie godziny. Pobyt margr. Wielopolskiego w głównej kwaterze umocnił go w przekonaniu, że postanowienie rządu co do nadania Polsce autonomii jest stanowcze. Prace komisyi polsko-rosyjskiej wznowione nie będą. Rząd jest obecnie zajęty kwestyą wyszukiwania osób zarówno narodowości polskiej, jak i rosyjskiej, jako przedstawicieli władzy administracyjnej w guberniach polskich. Margr. Wielopolski wręczył też carowi memoryał w sprawie polskiej. W ciągu dni najbliższych będzie opublikowany nowy akt, który potwierdzi odezwę Mikołaja Mikołajewicza.

Ciekawszym jest następujący ustęp relacyi „Gazety Polskiej": „Wyjazd margrabiego Wielopolskiego miał również na celu rozwiązanie uprzedzenia sfer (t.j. cara) z powodu udziału Polaków rosyjskich w konferencyi w sprawie polskiej, która odbyła się zagranicą, a na której przyjęto oryentacyę austryacką".

Udział Rosyi w zamordowaniu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. „N. Fr. Presse" donosi z Sofii:

W Serbskiem archiwum państwowem, zdobytem przez wojska bułgarskie i przewiezionem następnie do Sofii, znaleziono miedzy innemi ważny dokument, dowodzący współwiny Rosyi w zamordowaniu arcyks. Franciszka Ferdynanda i jego małżonki.

Dokumentem tych jest pismo własnoręczne zmarłego posła rosyjskiego w Belgradzie Hartwiga, dotyczące zamachu w Serajewie. Wynika z niego niezbicie, że w Petersburgu na kilka dni przed 29 czerwca 1914 (dzień zamachu), oczekiwano wiadomości o zamordowaniu arcyksięcia.

Sp. prof. Wojciech Neisser. Dnia 31 lipca umarł w 61-ym roku życia w Wrocławiu prof. Wojciech Neisser, głośny dermatolog, znakomity uczony, teoretyk i praktyk w dziedzinie chorób wenerycznych.

Stowarzyszenie dla dozoru nad kotłami parowymi. Dowiadujemy się, że postanowieniem c. i k. Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie zatwierdzoną została działalność Stowarzyszenia dla dozoru nad kotłami parowymi w okupacyi austro-węgierskiej w Królestwie Polskiem na dotychczasowych warunkach t. j. przy tej samej wysokości opłaty rocznej i przy pozostawieniu swobody właścicielom kotłów powierzania dozoru nad kotłami bądź instytucyom rządowym bądź Stowarzyszeniu.

Wznowienie działalności tej tak koniecznej instytucyi społecznej jest w najwyższym stopniu pożądane, nie wątpimy też, że nastąpi odpowiednie poparcie ze strony P.P. Przemysłowców. Zarząd Stowarzyszenia niezwłocznie się ukonstytuował w osobach p. p. Bohdana Broniewskiego, Ludwika Hafnera, Zbigniewa Kozarzewskiego, Teofila Laśkiewicza i Andrzeja Wierzbickiego, usadawiając się w Lublinie na Krakowskim Przedmieściu Nr. 84. w biurze, zostającym pod kierownictwem inż.-technologa Jana Łopuskiego.

W zakres działalności Stowarzyszenia wchodzą nietylko rewizye kotłów, wewnętrzne i zewnętrzne, i wydawanie zezwoleń na prowadzenie kotłów, lecz i wszelkie porady, dotyczące gospodarki parowej i spraw z eksploatacyą kotłów parowych związanych.

Oddanie broni przez księży. Naczelny wódz wschodniego frontu wydał — jak donosi „D. W. Ztg." — następujące rozporządzenie: Posiadający bezprawnie broń i amunicyę nie będą karani, gdy broń ta oddana zostanie księdzu przy spełnianiu posług duchownych, lub gdy ksiądz złoży władzom zawiadomienie o posiadaniu broni. Pozatem gdy ksiądz oświadczy, że dana broń, czy amunicya oddana mu została przy spełnianiu posług religijnych, nie będzie już zapytywany o nazwizko posiadacza broni.

Nadawanie paczek i próbek do poczty polowej. Obecnie dozwolone jest nadawanie prywatnych paczek do poczt polowych 8, 11, 16, 20, 28, 32, 34, 37, 39, 43, 46, 48, 51, 55, 61, 64, 65, 73, 76, 79, 83, 88, 95, 98, 106, 125, 133, 138, 140, 146, 148, 149, 165, 168, 176, 177, 178, 181, 185, 186, 187, 188, 200, 207, 215, 216, 217, 218, 219, 220—224, 226, 233, 236, 237—239, 242, 252, 267, 269, 277, 278, 300, 304, 307, 316, 323, 824, 335, 338, 344, 345, 349, 510, 511, 512, 313, 514, 517, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 610, 611, 612, 613, 615, 630. Zaś wzorków towarów do poczt polowych: 6, 8, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 20, 22, 22|II, 22|III, 23, 24, 27, 28, 29, 32, 34—39, 41, 43, 44, 46, 48, 50, 51, 54, 55, 56, 58, 59, 61, 62, 64, 65, 70, 73, 74, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 83, 85, 86, 88, 89, 90, 91, 92, 94, 95, 96, 97, 98, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 115, 116, 116|II, 116|III, 118, 119, 125, 132, 138, 141, 143, 144, 145, 146, 148, 149, 154, 155, 156, 158, 163, 164, 165, 171, 172, 174, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 185, 186, 188, 200, 201, 202, 204, 207, 208, 209, 210, 213—228, 230—234, 236, 237, 238, 239, 242, 253, 264, 265, 269, 274, 277, 278, 301, 301|II, 301|III, 303—307, 309—312, 314, 316, 320—331, 341, 350, 355, 503, 504, 505, 507, 511, 512, 514, 517, 600—615, 630 i Sarajewo.

Usiłowanie uwolnienia Casementa. Donoszą z Londynu pośrednio do Berlina, że władze angielskie wykryły ruch, mający na celu uwolnienie Casementa z więzienia. Zaaresztowano w Londynie 30 Irlandczyków i 2 dozorców Casementa.

Konferencya soc.-demokratyczna w Hadze. Socyalno-demokratyczna konferencya krajów neutralnych została tu 31 lipca otwarta. Jutro odbędą się narady komisyi, poczem konferencya będzie zamknięta.

Król rumuński odjeżdża do Sinaja. „Az Est" donosi z Bukaresztu: Król i wielu polityków opuściło Bukareszt. Burza, jakiej rusofile narobili, minęła, ententowcy nie będą obchodzili uroczystości 14 sierpnia, którą jako dzień decyzyi oznaczali. Znamienne były słowa rusofila Take Jonescu, gdy wracał z audyencyi u króla: Niemcy wyrośli nam znowu ponad głowę.

Sekretarz stanu jen. Iliescu wyjeżdża w ważnej misyi zagranicę.

Ultimatum Barka. Donoszą z Berlina: Wedle informacyi amsterdamskiej „Schlesische Ztg." postawił minister finansów rosyjskich Bark na londyńskiej konferencyi finansowej ultimatum, w którem domagał się dziewięciu miliardów rubli pożyczki dla Rosyi, grożąc w przeciwnym razie zawarciem przez Rosyę odrębnego pokoju z Niemcami i Austro-Węgrami.

Rodzina carska w głównej kwaterze. Wedle wiadomości, z Rotterdamu cała rodzina carska zgromadziła się w głównej kwaterze wojennej. Z obecności carowej i córek jej wnoszą, że zapewne zanosi się na uroczystość zaręczynową.

Podrożenie papieru w Rosyi. Z powodu drożyzny papieru wiele dzienników prowincyonalnych przedstawia się bardzo pstrokato. Cena gazet wszędzie wyższa. Niektóre pisma zawiesiły wydawnictwa z powodu braku papieru.

Nowe rosyjskie kandydatury ministeryalne. Sztokholm 2 sierpnia. W Petersburgu obiegają pogłoski, że o tekę ministerstwa spraw zagranicznych ubiegali się Szebeko, Giers, Izwolskij i ks. Trubeckoj. Stürmer zatrzymał wprawdzie tekę, ażeby okazać na zewnątrz jednolitość polityki, ale funkcye ministra spraw zagr. będzie prowadził faktycznie ks. Trubeckoj.

Prasa rosyjska o wyborach warszawskich. We wszystkich wpływowszych organach petersburskich i moskiewskich pojawiają się obszerne sprawozdania z przebiegu wyborczej kompanii warszawskiej. Prasa rosyjska przypisuje wyborom tym, oraz ich wynikowi wielkie znaczenie polityczne, wychodząc z założenia, że wpłyną one na całe ukształtowanie się w bliskiej przyszłości stosunków polsko-rosyjskich z jednej strony a niemiecko polskich ze strony drugiej. Z tego też powodu Rosya powinna zajmować się tematem tym systematycznie.

Znużenie w czwóraliansie? Członek Rady państwa Wassiljewicz pisze w „Riecz", że wojna zbliża się bezwarunkowo ku końcowi. Mówi to na podstawie spostrzeżeń, poczynionych w Londynie, Paryżu a zwłaszcza w Rzymie. Terminu oznaczyć nie można, ale miarodajne koła rosyjskie są już także znużone wojną.

Dziesięcioro przykazań, o których pamiętać należy przy zakupnie artykułów spożywczych.

1. Napełnij twój pugilares, albowiem wszystko dzisiaj kosztuje więcej, aniżeli przypuszczasz.

2. Jeżeli zbliżasz się do przekupki na rynku, uśmiechnij się już z daleka do niej z tą poufałością przyjazną, iżby nie sądziła, że masz się za „coś lepszego". Nie czekaj, aż cię pozdrowi, ale pozdrawiaj pierwszy(a).

3. Nie wspominaj taryfy maksymalnaj, albowiem ona to jest, co tyle krwi napsuła ludziom i wytworzyła niechęć sprzedających do kupujących.

4. Nie posądzaj przekupki, że chciałaby cię oszukać, ale pozwól, żeby sama wybrała co zechce z jarzyn i łaskawie sprzedała je w cenie, którą sama naznaczy.

5. Pamiętaj o tem, że dobroczyńcami twoimi są sklepikarze. Dostarczają ci chleba, cukru i kawy, oprócz mąki, kaszy i wielu innych artykułów, a czynią to z obywatelską bezinteresownością, pośrednikami będąc pomiędzy urządem aprowizacyjnym, a ludnością.

6. Wchodząc do handlu towarów spożywczych, nie wołaj zaraz, że przyszedłeś kupić cośkolwiek. Zbliżaj się ze skromnym uśmiechem, powiedz „Padam do nóg", albo „Całuje rączki", potem zapytaj o zdrowie i powodzenie. Zacznij rozmowę o sytuacyi wojennej, a wśród zręcznej rozmowy, napomknij delikatnie, że chciałbyś, aby łaskawie odstąpiono ci w cenie przyjacielskiej potrzebnego właśnie artykułu spożywczego.

7. Jeżeli chcesz nabyć jeden bochenek, proś o trzy; jeśli jeden funt cukru, to proś o trzy kilo itd., albowiem panuje tu system przyjacielskiej pożyczki: daje się połowę, lub tylko trzecią, a nawet czwartą i dziesiątą część tego, o co się prosiło.

8. Licz się z nerwowem usposobieniem ludzi w obecnych czasach wojennych i postępuj ze sklepikarką tak delikatnie, jak z nerwowo chorą osobą.

9. Nie pchaj się do lady, lecz zajmij pokornie miejsce w ogonie, który występuje przed drzwiami sklepikarki.

10. Nie żądaj, aby ci dawano resztę, albowiem sklepikarka nie ma dzisiaj czasu wymieniać pieniądze. Trzymaj w pogotowiu sumę, którą masz zapłacić, albo zostaw banknot i udawaj, że ta drobna pozostała reszta, to na cukierki dla jej dzieci.

Z Dąbrowy.

Prośby o posady nauczycielskie. Zdarza się bardzo często, że kandydaci (tki) naucz. wnoszą prośby o posadę nauczycielską wprost do Jen. Gub. wojsk. w Lublinie.

Zwraca się przeto uwagę, że podania o posady nauczycielskie należy wnosić do Komendy obwodowej, w której obszarze znajduje się odnośna szkoła. Potrzebne dowody uzdolnienia należy dołączyć do prośby.

Stacya dla psów policyjnych. Dnia 1 sierpnia 1916 otwarto w Dąbrowie rządową stacyę dla psów policyjnych, do której tymczasowo przydzielono cały obwód dąbrowski jako zakres działania.

W razie zdarzenia się zbrodni ludność powinna się zachować w następujący sposób:

1. Miejsce czynu należy zamknąć w możliwie wielkim obwodzie. Jeżeli zbrodnię popełniono w budynku, nie należy nikogo dopuszczać do drzwi i okien, przez które zbrodniarz mógł był umknąć.

2. Pozostałe po złoczyńcy na miejscu przedmioty, tedy należy uważać, aby ich nikt nie dotykał. Dalej należy szczególnie starannie zważać na ślady stóp zbrodniarza, których izolacyę należy przeprowadzić możliwie szerokie rozpięcie sznurów na drewnianych palach. Takich śladów nie należy przykrywać deskami albo skrzynkami, ponieważ te przedmioty nasiąkają obcą wonią, a oprócz tego szorstkie drzewo pochłania trop złoczyńcy.

3. Rekwizycya psa policyjnego powinna, o ile możności pozostać w tajemnicy, aby zapobiedz nagromadzeniu się ciekawych.

Uprawa jarzyn. Sprowadzanie z monarchii potrzebnej ilości nasion warzyw spotkało już w tym roku na znaczne trudności; w przyszłym roku zwiększą się prawdopodobnie te trudności i wykluczą sprowadzenie nasion z monarchii.

Zwraca się uwagę ludności, aby dla pokrycia zapotrzebowania w przyszłym roku sama we własnym interesie możliwie wielką ilość nasion produkowała.

Z Będzina.

Kradzież w budynku więziennym. W nocy na 23 lipca złodzieje wdarli się do kasy więziennej i skradli 116 rubli 93 kop., 276 mk. 79 fen., 25 kor. 95 hal., 12 zegarków i 10 łańcuszków. Za schwytanie złodziei 300 mk. nagrody.

Z Kielc.

Powrót jeńców zapowiadany od dość dawna stał się faktem, który i Kielce naocznie stwierdziły, w zeszłą bowiem sobotę 22 lipca, przybyła pierwsza partya, złożona z czterdziestu blizko osób. Są to stali mieszkańcy Kielc i najbliższej okolicy, którzy wzięci z mobilizacyi do rosyjskiego wojska, w początkach zaraz wojny dostali się do niewoli austryackiej. Porównywując tych, których widzimy powracających z niewoli z tymi, których widzieliśmy na początku wojny w Kielcach, jako wziętych do niewoli, musimy stwierdzić, iż tym w niewoli

jednak lepiej się działo niż dawniej przy armii, pod opieką moskiewskich dowódców i niemiłosiernej intendantury. Jeńcy bowiem wyglądają dobrze, dobrze też i czysto są okryci.

Łatwo pojąć radość najbliższej rodziny z odzyskania ojców i braci i radość tę z nimi dzielimy.

Ponoć w najbliższym czasie mają nadejść dalsze transporty jeńców Polaków.

Rezygnacya. Jak informują, nominowany niedawno na stanowisko notaryusza przy sądzie pokoju miasta Kielc adw. przys. p. Cichowski, z urzędu tego zrezygnował, zatrzymując nadal stanowisko adwokata przysięgłego.

Z sądownictwa. Jak czytamy w Dzienniku Urzędowym z d. 15 lipca r.b. miasto Chęciny wcielonem zostało do okręgu Sądu pokoju w Morawicy. Przed wojną m. Chęciny stanowiło osobny okręg Sądu pokoju, do którego należał i powiat Włoszczowski, jeno że sędzia pokoju ku utrapieniu Chęcińskich procesowiczów, prawie zawsze mieszkał i kancelaryę swą prowadził w Kielcach.

(Ziemia Kielecka).

Z Lublina.

Szkoły niższe rolnicze. „Strzecha“ pisze: W Wydziale Rolnym, przy G. K. R. opracowuje się projekt niższych szkół rolniczych dla chłopców i dziewcząt. Szkoły te mają być jeszcze w jesieni roku bieżącego uruchomione w miejscowościach Ziemi Radomskiej i Lubelskiej. Szkoły dla chłopców mają być zorganizowane podług typu szkoły 11 miesięcznej w Mieczysławowie. Takie szkoły będą w Kijanach (Ziemia Lubelska) i w Zwoleniu (Ziemia Radomska).

Podług typu kursów Nałęczowskich, szkoły zimowe 6 miesięczne: w Nałęczowie (Ziemia Lubelska) i w Jankowicach (Ziemia Radomska). W Zamościu będzie założona szkoła handlowa (kooperastyczna sześciomiesięczna).

Dla dziewcząt projektuje się założenie 3 szkół jednastomiesięcznych, podług programu szkoły Nałęczowskiej dla dziewcząt. Szkoły takie będą: w Nałęczowie, w Nieszkowicach (Ziemia Kielecka) i w Sandomierzu (Ziemia Radomska).

Wiadomość powyższa, zapowiadająca otwarcie jeszcze w sezonie zimowym roku bieżącego szkół, ucieszy wielu z rodziców, pragnących zdolniejszą a chętną młodzież płci obojga umieścić w szkołach specyalnych. Szczególniejszem powodzeniem cieszyć się będą kursy w Nałęczowie, których kilkoletnie istnienie wyrobiło sobie słuszny rozgłos wśród młodzieży wiejskiej.

Z Łodzi.

Polski związek gimnastyczny został tutaj zawiązany. Założycielem jest inż. Jan Bigalke. Zebranie organizacyjne odbędzie się 6 sierpnia w lokalu Stowarzyszenia Techników.

Z Krakowa.

Dzień 6 sierpnia w krakowie. Rocznicę wymarszu oddziałów polskich w pole święci koło krakowskie Ligi kobiet uroczyście i wzywa mieszkańców Krakowa do licznego współudziału dla uczczenia pamiętnej chwili zbrojnej walki. Dzień rozpocznie się nabożeństwem o godz. 9 w kościele P. Maryi, z kościoła uda się publiczność na cmentarz dla złożenia kwiatów na grobach poległych. Popołudnie poświęcone będzie legionistom rannym i przebywającym chwilowo w Krakowie; dla pierwszych będzie podwieczorek łącznie z produkcyami artystycznemi w szpitalach — dla drugich w „Sokole“. Wieczorem :o godz. 7 będzie odczyt prof. Tokarza w sali saskiej. Okna domów ozdobione będą nalepkami, które nabywać można we wszystkich handlach papieru.

Niejedna z rodzin chciałaby się przyczynić do podjęcia owych żołnierzy w tym dniu pamiętnym dla nas. Ułatwia to Liga kobiet przyjmując chętnie dary w naturze, jak papierosy, ciasta, owoce, wędliny—między godz. 6—9, Gołębia 20.

Ś. p. Konrad Rakowski. Dnia 2 sierpnia w południe zmarł w Krakowie Konrad Rakowski, współpracownik „Czasu“, znany krytyk teatralny i literat. Śp. Konrad Rakowski urodził się w r. 1875. Pochodził z rodziny obywatelskiej z Królestwa Polskiego, z guberni lubelskiej. Na uniwersytet uczęszczał w Krakowie. W r. 1901 wstąpił do redakcyi „Czasu“, gdzie po kilku latach objął posterunek krytyka teatralnego. Sp. Konrad Rakowski ceniony był powszechnie jako znawca literatury teatralnej, dla której pracował przez całe swoje życie z zapałem i zamiłowaniem. Przyswoił również literaturze polskiej kilkanaście pierwszorzędnych dzieł pisarzy rosyjskich, zwłaszcza filozoficzne dzieła Mereżkowskiego, które przetłumaczył pięknym stylem na język polski.

Z Warszawy.

Drugie posiedzenie warszawskiej Rady miejskiej. Drugie z rzędu posiedzenie warszawskiej Rady miejskiej odbyło się w poniedziałek pod przewodnictwem marszałka d-ra Józefa Brudzińskiego. Obrady rozpoczęte o godz. 7 ej przeciągnęły się do 11-ej w nocy.

Po odczytaniu deklaracyi przedstawicieli P. P. S. i Narodowego Związku robotniczego przystąpiono do wyborów: 2 wicemarszałków, 6 sekretarzy i 7-u członków Komisyi regulaminowej.

Wybory dały wynik następujący:

Na wicemarszałków Rady Miejskiej zostali wybrani pp. Artur Śliwiński (72 gł.) i dr. Zawadzki (64 gł.) Oprócz nich otrzymali w głosowaniu pp. Samuel Poznański 3 głosy, Ponikowski, Łempicki, Fabiani, Suligowski i Makowski po 1 głosie. Głosowało 84 radnych, z których jeden oddał kartkę niezapisaną.

Na sekretarzów Rady miejskiej zostali większością głosów powołani p.p.: Marek Borkowski (75 gł.), Bolesław Eiger (68 gł.), inż. Rogowicz (48 gł) i Józef Stypiński (47 gł.) — w pierwszem głosowaniu oraz pp. Czesław Brzeziński (74 gł.) i E. Bernatowicz 44 gł — w drugiem ściślejszem głosowaniu.

Na członków Komisyi regulaminowej Rady miejskiej zostali powołani większością głosów pp.: Marek Borkowski (60 gł.), Ignacy Baliński (54 gł.), Wacław Makowski (49 gł.), Adolf Weisblatt (46 gł.) i Ludwik Zieliński (44 gł.) — w pierwszem głosowaniu, oraz p. Arciszewski (41 gł.) w drugiem głosowaniu, a p. Maryan Zbrowski w trzeciem głosowaniu.

Wybór ławników, wskutek pewnych różnic i tarć wśród poszczególnych grup politycznych odroczono. Będą oni wybrani z pośród obywateli, których z różnych względów pominięto przy wyborach do Rady miejskiej.

Ławnicy wejdą do Zarządu miasta i będą posiadali niemały wpływ na żywotne sprawy stolicy.

Celem przeprowadzenia wyboru na ławników wybrano specyalny wydział wyborczy w skład którego weszli: mec. Wł. Piechowski, d-r W. Chodźko, Eug. Smiarowski i Leon Berenson.

Socyaliści warszawscy między sobą. Przedstawiciele robotniczego komitetu wyborczego socyalistów polskich wystosowali do radnego socyal-demokraty, Jana Kronberga, list następujący:

Szanowny Towarzyszu!

W celu uzgodnienia akcyi obozu socyalistycznego w Radzie miejskiej, proponujemy Wam zawarcie sojuszu.

Z powodu nagłości sprawy, prosimy o odpowiedź do piątku, pod adresem: Szpitalna 12, lokal „Społem“, abyśmy w sobotę mogli odbyć wspólne zebranie.

List tej samej treści posyłamy do przedstawiciela bloku socyalistycznego.

Gustaw Daniłowski.
Tomasz Arciszewski.

Na list powyższy radny Kronberg odpowiedział, jak następuje:

Szanowni Towarzysze!

W odpowiedzi na list Wasz z dnia 19 lipca, proponujący nam „zawarcie sojuszu“, komunikuję, że jako socyalny demokrata, stojący na gruncie odrębności interesów klasowych proletaryatu i międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, nie mogę zawierać żadnych sojuszów z przedstawicielami organizacyi, głoszącej hasło jedności narodowej, ugody klasowej i starającej sie zasady te wcielić w czyn. *Jan Kronberg.*

Na marginesie wojny.

Dąbrowa, 3 sierpnia.

(*mj.*). Na frontach bojowych nie zaszło nic ważnego, co należy uważać za równoznaczne z niepowodzeniem czwór-[illegible]

Na powtarzające się pogróżki polityków czwóraliansu mocarstwa centralne odpowiadają jeszcze zwartszą organizacyą i dalszymi dotkliwymi ciosami, wymierzanymi ententowcom. Dowodem tej zwartości skupienie władzy na froncie wschodnim w ręku marszałka polnego Hindenburga, co zostało dokonane za zgodą i wolą obu cesarzów: austryackiego i niemieckiego. Dowodem bitności niezwalczonej klęska, zadana Francuzom pod fortami Souville, przez co Verdun w jeszcze większem niebezpieczeństwie.

Nadzieje przyjaciół ententy, wiązane z Rumunią, rozwiały się w puch. Rumunia bowiem zachowa nadal neutralność. Powtarza się jeszcze tylko nieuzasadniona pogłoska, że Rosya przemaszeruje przez Dobrudzę do Bułgaryi i że operacye na północy zaczną się równocześnie z ofenzywą od Solunia. Gdyby nawet tak było, na świecie dzieje się zawsze tak, że jeden czegoś chce, a drugi na to nie pozwala.

U nas w Polsce umysły zaczynają wracać powoli do równowagi. Krecia robota przyjaciół koalicyi skompromitowała się już tyle razy, że ludzie zaczynają nareszcie przychodzić do rozumu. Dowodem zachowywanie się Warszawy i rozbudzone odruchy na prowincyi. Jakieś wielkie nadzieje ogarniają serca. Wola odwraca się ostatecznie od Rosyi, ustaje niepokój i lękliwość. Dobre to zadatki. Oby tylko doszły do silnej konsolidacyi. Oby cały nasz naród stał się nareszcie sobą, podporządkowany jednolitej organizacyi narodowej!

Telegramy „Gazety Polskiej“.

Biuletyn włoski.

30 lipca. W dolinie Lagorina żywa czynność artyleryi. Nasza artylerya ostrzeliwała skutecznie na kilku punktach linię kolejową, skąd donoszono o większym ruchu. Na wyżynie Tonezza piechota nasza po przygotowaniu artyleryi zaatakowała linię nieprzyjacielską na północ od Monte Cimone. Walkę toczono zażarcie. Mimo to wojskom naszym udało się poczynić pewne postępy. W okolicy Tofana alpini nasi opanowali Forcella i ścigali nieprzyjaciela do doliny Travenanzes. W dolinie Rienz atak nieprzyjaciół na nasze pozycye na Monte Piano łatwo odparty. Nasze ciężkie działa ostrzeliwały stacyę kolejową Sillian w dolinie Drawy.

Wojna w Afryce wschodniej.

LONDYN 31 lipca. (Urzędowo). Anglicy obsadzili Dodoną przy centralnej linii kolejowej w Niemieckiej Afryce wschodniej Biuro Reutera dodaje do tej wiadomości, że Anglicy w ten sposób stanęli na głównej linii łącznikowej niemieckiej.

OGŁOSZENIA.

Poszukiwanie Polaków w Rosyi. Pisma inne i po tamtej stronie prosi się o przedruk niniejszych zapytań.

Józefostwo G ó r e c z n i z Granicy zawiadamiają brata Jana Górecznego w Orle, oraz żone jego z synami Jurkiem i Leszkiem w Białgorodzie, iż są zdrowi mieszkają na Kazimierzu Powiat Będziński; rodzice Góreczni zajmują mieszkanko fabryczne w Ostrowach—matka chora, Leon pracował w Düseldorfie, obecnie w domu. Stefania z Lubowieckich zawiadamia iż wszyscy zdrowi, o Franiu dość dawno nic nie wiedzą. Rodziny Skrzypkowskich, Różańskich i Szkupińskich wszyscy zdrowi i wszystkie rodziny mieszkają na starych miejscach.

Marya G r o d z i c k a z Granicy poszukuje męża, oraz szwagra Władysława Wiśniewskiego, którzy wyjechali do Rosyi jako pracownicy kolei W. W., donosi iż jest zdrowa i prosi o pomoc pieniężną Rodzina Wiśniewskich wszyscy zdrowi, żona Piotra Klimczyka z Granicy zmarła w maju roku bieżącego.

Anna Z a k r z e w s k a zamieszkała w Sosnowcu na Pogoni prosi męża swego maszynistę na D. Ż. W. W. o wiadomość o sobie tą samą drogą. Jesteśmy wszyscy zdrowi t. j. mama, Zbyszek i ja

Zofia C h o d y ń s k a z synem Tolkiem i córką Stasią w Łazach, zawiadamia męża Antoniego Chodyńskiego maszynistę D. Ż. W. W. w Rosyi, że są zdrowi i prosi o pomoc materyalną. Stefuś jest u babci.

Zofia W ę g l i ń s k a z synem Witoldem i córką Jadwigą zawiadamia męża Włodzimierza Węglińskiego zamieszkałego w Rosyi że są zdrowi, mieszkają w Łazach. Prosi o dalszą pomoc pieniężną.

Jadwiga J a n k o w s k a ze Strzemieszyc, zawiadamia męża swego Henryka Jankowskiego maszynistę Dr. Ż. Nadwiślańskiej, który wyjechał do Rosyi, że jest zdrową wraz z córkami, pieniądze otrzymałam raz 8 lipca r. b. proszę o wiadomości i o dalszą pomoc materyalną. Co się robi z Wacławem Krymckim? Odpowiedź tą samą drogą.

Ludwika K a l i n k o n o w s k a zawiadamia Jana Kolasińskiego, maszynistę drogi żelaznej Depo Rosław, gub. Smoleńskiej. że jest zdrowa i czeka wiadomości o swoim mężu Adamie. Ciekawi jesteśmy jak wam się powodzi, wiadomości tą samą drogą oczekujemy.

Wiadomości od Polaków w Rosyi B r e ż o w i e Stanisławostwo z dziećmi wszyscy zdrowi, mieszkają w Słobódce; proszą o wiadomości o matce Felicyi, siostrze Helenie, szwagrze Pawle Poznańskim, w lubelskiem. Zaniewiczowa Czesława bawi z niemi; błaga o wiadomości o rodzicach z Międzyrzecza podlaskiego.

Marya S k o r u p s k a mieszka z synem w Moskwie, ul. Brianskaja № 10 m. 7, prosi rodzinę i znajomych w Lublinie o wiadomość, czy jej rodzice Kazimierz i Karolina Sożańscy i córka Melania Skorupska są żywi i zdrowi i gdzie się znajdują.

S c i b o r o w i e Władysław, Janina, Franciszka, Antonina i Jerzy zawiadamiają rodzinę Michała Stypkowskiego w Zawierciu lub Krakowie. Syn Romana zginął, nie żyje.

R o h l a n d ó w n a Jadwiga dziękuje za wiadomość z Kielc, jest zdrowa, pracuje w Komitecie Polskim, Moskwa, Izmajłowski Zwierzyniec. Prosi o wiadomość o bracie i zdrowiu matki.

Rakowiecki Kazimierz z żoną i córkami zawiadamia ojca, prezesa Dyrekcyi Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Siedlcach, że wszyscy zdrowi, mieszkają w Moskwie i proszą o wiadomości tą samą drogą lub do Zarządu kolei Wiedeńskiej. Bronisław zdrów, mieszka w Petersburgu.

S z a ł a ń s k ą Jadwigę w Piotrkowie nauczycielkę gimnazyum Dąbrowskiego, zawiadamiają rodzice, rodzeństwo i mąż, że są zdrowi i mieszkają w Moskwie, Twerska, Diegtiarny zaułek № 7 m. 12 Prosimy o wiadomość tą samą drogą. Czy potrzebujesz pieniędzy?

Czas odnowić prenumeratę na sierpień.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. M i c h a ł J a n i k
Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ulica 3 Maja L. 4.